



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

redaktor wydania

Znowu w Opolu wre, a prezydent miasta jeszcze tę sytuację pogarsza, wspierając 160 mieszkańców osiedla domów jednorodzinnych nie zgadzających się na budowę lądowiska przy Wojewódzkim Centrum Medycznym. A tylko takie rozwiązanie gwarantuje szybki transport rannego lub ciężko chorego do szpitala. Takich lądowań, jak twierdzą znawcy, byłoby jedno lub dwa w tygodniu. Nie mniej jednak, właściciele domów boją się nie tyle hałasu, co spadku wartości swoich nieruchomości. Ciekawe, czy tak samo myślałby jeden czy drugi właściciel willi, gdyby to on rozbił się na autostradzie? Co wówczas byłoby cenniejsze, jego życie czy dom? ■

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA ŚW. BARTŁOMEJJA w Jarnoławcu

700-lecie parafii Dąbrowa

Odnowić wiarę

Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przewodniczył Sumie odpustowej ku czci św. Wawrzyńca w Dąbrowie. Tą uroczystością dąbrowscy parafianie zakończyli 6 sierpnia obchody 700-lecia pierwszej wzmianki o swojej parafii.

W kazaniu ksiądz biskup podkreślił, że mimo iż przez VII wieków kształtowało się tu chrześcijaństwo, to jednak obecne pokolenie ma jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie wiary. Wspominając minione generacje mieszkańców parafii Dąbrowa zaapelował do współczesnych o przejrzyste świadectwo życia chrześcijańskiego. Bp Jan Kopiec poświęcił nowy ołtarz soborowy dwie ambonki oraz sedilia. Z tej okazji parafianie wyremontowali również mur wokół świątyni oraz zakupili bus do dowożenia osób starszych do kościoła.

– Pierwsza wzmianka o kościele w Dąbrowie pochodzi z 1305 r. 16 lipca tegoż roku ówczesny proboszcz Mikołaj wystę-



KS. ZBIGNIEW ZAŁEWSKI

puje wśród świadków we Wrocławiu poświęcając dokument oficjalnie biskupiego Konrada odnośnie prawa patronackiego kościoła na Psim Polu – mówi ks. dziekan Marcin Bonk. Obchody 700-lecia dąbrowscy parafianie zakończyli tygodniowym odnowieniem misji świętych prowadzonych przez oblatoz z Bodzanowa.

W ciągu minionego roku odbyło się w Dąbrowie szereg roz-

Bp Jan Kopiec poświęcił nowy ołtarz

maitych imprez. Członkowie Młodzieżowej Grupy Multimedialnej pod kierunkiem ks. Romana Dyjura m.in. zebrali pamiątki z minionych lat i zorganizowali spotkanie refleksyjno-historyczne z czytaniem poezji i fragmentów kronik parafialnych, połączone z ciekawą wystawą. W obchody jubileuszu wpisały się również szkoła podstawowa i klub sportowy. Z

PIELGRZYMKA NA DWÓCH KÓŁKACH



Już po raz czwarty na Górze Świętej Anny odbyła się pielgrzymka motocyklistów. W niedzielę 6 sierpnia do sanktuarium, z różnych stron naszej diecezji i spoza niej, przyjechało około pół tysiąca harleyów, hond, kawasaki, suzuki oraz maszyn pomniejszego choć nie mniej szlachetnego kalibru. To więcej niż w zeszłym roku. Motocykliści i ich cacka wypełnili niemal cały plac przed grołą lurdzką. Tam uczestniczyli we Mszy św. koncelebrowanej przez księży-motocyklistów. Przewodniczył jej gwardian annogórskiego klasztoru o. Jozafat R. Gohły. Kazanie do zmotoryzowanych pielgrzymów wygłosił ks. Krzysztof Patas, neoprezbiter archidiecezji katowickiej, który od 13. roku życia uczestniczył w złotach motocyklistów. Po Mszy gwardian poświęcił kierowców, a ci ruszyli w paradę wokół Góry Świętej Anny. ■

Motocykliści modlili się na Górze Świętej Anny

Białe żagle na Odrze



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Białe żagle Mai Markuszewskiej

OPOLE. To było niezwykle wydarzenie, opolanie przecierali oczy ze zdumienia, gdy zobaczyli na swojej smutnej i brudnej Odrze białe żagle, i nie był to sen, a kolejny pomysł pani

harcmistrz Mai Markuszewskiej, która ze swoimi podopiecznymi z 41 Harcerskiej Drużyny Harcerskiej trenowała 2 sierpnia br. manewry zawracania i wyprzedzania.

III Olimpiada Śląska

CISEK. Pierwszy weekend sierpnia mieszkańcy Ciska i licznie przybyli goście uczestniczyli w olimpiadzie, w której zawodnicy rywalizowali w 12 dyscyplinach sportowych, a widzowie mogli dodatkowo obejrzeć po-

kazy akrobatyczno-gymnastyczne w wykonaniu zawodników z Węgier, brazylijskie walki, breakdance. W niedzielę uczestnicy olimpiady i parafianie uczestniczyli we Mszy św. w parafialnym kościele pw. NMP.

Wyścigi konne

SKOROGOSZCZ. To już czwarta edycja wyścigów konnych zorganizowana przez Stadnię Koni Wyścigowych Romana Piwko i Ludowy Klub Jeździecki „Huzar” w Skorogoszczy. Przez całą sobotę 29 lipca br. ścigały się konie i najlepsi jeźdźcy z Polski. Odbyło się kilka wyścigów, w tym: małych koni dla dzieci; koni półkrwi o puchar

burmistrza Lewina Brzeskiego; koni szlachetnych półkrwi; kłusaków; koni krwi angielskiej o puchar Marszałka Województwa Opolskiego. Dodatkową atrakcją dla licznie przybyłych obserwatorów był doskonale zorganizowany piknik rodzinny ze stoiskami gastronomicznymi i urozmaiconym programem artystyczno-rozrywkowym.

Derby w Skorogoszczy



JERZY STEPILEWSKI

Przed Pomnikiem Powstańców Warszawskich

ŁAMBINOWICE. 1 sierpnia 2006 r. w 62. rocznicę powstania warszawskiego złożono kwiaty przed Pomnikiem Powstańców Warszawskich – Jeńców Stalagu 344 Lamsdorf. W obchodach zorganizowanych przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu oraz Urząd Gminy w Łambinowicach uczestniczyły związki kombatanckie, delegacje władz państwowych i samorządowych oraz młodzież. Po upadku powstania warszawskiego, na mocy aktu kapitulacyjnego podpisanego 2 października 1944 r. w Ożarowie, do niewoli niemieckiej dostało się około 17 tys. osób. Największa, blisko 6-tyśosobna grupa trafiła do Stalagu

344 Lamsdorf (Łambinowice), w tym ponad tysiąc kobiet i około 600 dzieci w wieku od 10 do 18 lat. Pierwszy transport przybył do obozu 6 października 1944 roku. Umieszczono ich w prymitywnych barakach przeznaczonych wcześniej dla jeńców radzieckich. Stąd systematycznie kierowani byli do innych obozów jenieckich, zlokalizowanych w głębi Trzeciej Rzeszy. Pobyt powstańców warszawskich w Stalagu 344 Lamsdorf upamiętniono w 1997 roku. Na terenie, na którym byli przetrzymywani w latach II wojny światowej, wzniesiono Pomnik Powstańców Warszawskich – Jeńców Stalagu 344 Lamsdorf.



RENATA WILKOZEWSKA

Pomnik wzniesiono w 1997 r.

Róże dla najlepszych

OLESNO. Tegorocznymi laureatami wyróżnień „Róże Olesna” (są to złote sygnety), wręczonych podczas Dni Olesna zostali: nadleśniczy Olesna Edward Rosół – między innymi za rozszerzenie regionalnego muzeum o dydaktyczny dział przyrodniczy oraz za realizację ścieżek rowerowych; Jan Mendel – za doskonałe, smaczne i rozślawiające ziemię oleską wyroby cukiernicze; Ewa Cichoń, nauczycielka – za popularyzację wiedzy o czasach przeszłych regionu.



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Burmistrz Edward Flak czyta laudację Ewy Cichon

Czwarta rano

STUDIUM

Czasem mam wielką ochotę zostać jakimś konsultantem, czyli robotnikiem w firmie konsultingowej. Nie tylko dlatego, że dobrze płacą, ale tak ogólnie – dla wielkiej frajdy jaką musi dawać praca w konsultingowej firmie. Przynajmniej tak to wynika z dziennikarskich relacji o tym, czym się takie fabryki konsultacji zajmują.

Bo biorę dzisiejszą gazetę naszą opolską do ręki i czytam o tym, jak firma konsultingowa Dibidibi Coś Tam Group przygotowała i zaprezentowała wódcarzom naszego województwa roboczą wersję tzw. Wstępnego Studium Wykonalności Regionalnego Lotniska w Kamieniu Śląskim. I – jak pisze autor notatki – z tego raportu i jego analiz wynika „że przyczyni się ono do ożywienia rynku lokalnego”.

Ja nie wiem, co tam autory-konsultanci napisali w raporcie, ale jeśli wniosek został tak sformułowany, jak go dziennikarz podał, to, na miły Bóg, spytam tylko: a ile ta oszalałająca konsultacja kosztowała? Trzeba by bowiem idiotą być, by nie rozumieć, że w dzisiejszych czasach lotnisko przyczynia się do ożywienia rynku lokalnego. Ja rozumiem, że wódcarze muszą mieć podkładki pod swoje decyzje, żeby potem ewentualnie mieć na kogo zwalić ciężar odpowiedzialności. Ale te raporty przygotowuje się już od kilku lat, a samoloty nad Kamieniem jak nie latały, tak nie latają. Choć może być i tak, że dziennikarz pod wpływem upałów znacznie uprościł znaczenie raportu. Co w dobie dziennikarstwa uproszczonego, by nie powiedzieć brzydzkiej, zrozumiałe jest jak najbardziej.

PIOTR ZABRZAŃSKI

120 lat kościoła w Jakubowicach

Radość potrójnego świętowania

Jubileusz kościoła w Jakubowicach połączony z odpustem ku czci św. Anny odbywał się w ostatnią sobotę i niedzielę lipca, także w tym samym czasie obchodzony był odpust w parafii Wiechowice noszącej to samo wezwanie. Obie parafie mają wspólnego proboszcza, jest nim ks. Piotr Sługocki.

Niedzielną Suma odpustowa w Jakubowicach odprawiona została już o 9.30, a w Wiechowicach o godz. 11.30. W Jakubowicach modlono się w intencji budowniczych, którzy w latach 1886–1887 wzniesli kościół na miejscu drewnianego, spalonego. Nowy kościół został uszkodzony podczas II wojny światowej, jego odbudowa trwała do 1956 roku. Dziękowano też wszystkim sponsorom i osobom pracującym przy odnowie-



ANDRZEJ KERNER

niu kościoła przed obchodami 120. rocznicy jego wybudowania. Była agapa i wieczorna zabawa przy ognisku. Natomiast w parafii Wiechowice po Sumie Ochotnicza Straż Pożarna zapro-

Kościół w Jakubowicach

siła na festyn odpustowy pełen atrakcyjnych pokazów, loterii i kiermaszy. Dochód z festynu zasilił fundusze przeznaczone na zmianę pokrycia dachu kościoła. ■

Wspomnienie kapłana

Emerytura w niebie

W niedzielę 23 lipca 2006 r. zmarł ks. radca Antoni Misik, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Wojnowicach.

Urodził się 19 lipca 1940 r. w miejscowości Kocierz, w powiecie żywieckim. W 1959 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Paczkowie i podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 czerwca 1965 r. w Opolu. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Jemielnicy (1965–1968), św. Jerzego w Gliwicach Łąbędach (1968–1971), Trójcy Świętej w Gorzowie Śląskim (1971–1972) i



REPRODUKCJA ANDRZEJ KERNER

św. Antoniego w Zabrze (1972–1973), a następnie był proboszczem w parafiach: Podwyższenia Krzyża Świętego w Kopicach (1973–1983), Ścięcia św. Jana Chrzyciciela w Grobownikach (1983–1987) i od 16 lutego 1987 r. w Wojnowicach. Odznaczono-

ny tytułami dziekana honorowego (2002) i radcy duchownego (2005).

Wezwania parafii, w których był proboszczem nawiązywały do krzyża i męczeństwa. Podobnie jego życie naznaczone było krzyżem cierpienia. Ze względu na pogarszający się w ostatnim czasie stan zdrowia śp. ks. Antoni Misik złożył urząd proboszcza i miał odejść na emeryturę 16 sierpnia. Trzy tygodnie wcześniej Pan powołał go do siebie.

Został pochowany 27 lipca na cmentarzu parafialnym w Wojnowicach. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. ■

Ks. Jan Kornek, urodzony w Folwarku koło Opola, od 1993 roku, kiedy to przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa ołomunieckiego, odbudowuje czeski katolicyzm. Gdy przed rokiem objął kolejną parafię – Dub nad Morawą – na religię uczęszczało 6 uczniów, dzisiaj jest ich około stu.

tekst i zdjęcia
**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

Bo nasz ks. Jan jest dobrym organizatorem i pracowitym człowiekiem, dla dzieci i młodzieży ma zawsze czas, proponuje im różne programy, spotkania, przez co zachęca młodych do poznawania Kościoła i wiary katolickiej. Też zaczęłam chodzić do kościoła i razem z grupą parafianą pomagam proboszczowi w jego pracy, teraz także, przy uroczystości poświęcenia odnowionej rezydencji maryjnej – opowiada Boguslava Mrackowa, napełniając dzbanki kawą. Kilkanaście pań opanowało salę myśliwską, gdzie na dziesiątkach talerzy piętrzą się stosy ciast upieczonych przez parafianki. – To wszystko dla dzisiejszych gości – wyjaśnia Ludmila Žalvokalova. Przy stołach wzdłuż kościoła zasiadają parafianie i goście. Ci, przybyli z daleka, są już po obiedzie podanym w szkolnej stołówce, wśród nich trzy autokary byłych parafian ks. Kornka z Březovej, orkiestra, gospodynie w ludowych strojach, panie Vaselova i Sterbova,



które bardzo chcą powrotu ks. Jana. Obiad zjedli goście z Polski i Niemiec, tylko ks. Kornek nie miał czasu usiąść do stołu.

Przynieśli obraz Matki Bożej Łask Pełnej

Kto tylko mógł, udał się pod lipę w Nenakonicach. Tutaj przed wiekami ktoś powiesił słynący łaskami obraz Matki Boskiej i 250 lat temu przeniesiono go do nowo wybudowanego kościoła NMP w Dubie. 29 lipca 2006 roku proboszcz ks. Jan Kornek i jego parafialna wspólnota postanowili uczcić tę rocznicę powtórny, uroczystym przeniesieniem obrazu do sanktuarium Matki Bo-

żej. W procesji szli duchowni z ołomunieckiej archidiecezji, profesorowie seminarium, połączone orkiestry z Opola Szczepanowic, Březovej i „Verovanka” z Dubu oraz myśliwska orkiestra „Trubaci Przerov” z kapelmistrzem Vladimirem Sekerą. Na trzykilometrowej trasie procesja powiększyła się kilkakrotnie, cały czas dołączali do niej przypadkowi i nieprzypadkowi mieszkańcy okolicznych miejscowości. Wielu z nich wyznało później, że pierwszy raz przekroczyli progi sanktuarium, w którym przez kilkadziesiąt minut składano pokłon

Procesja z cudownym obrazem szła z Nienakonic do Dubu
od lewej:
ks. prof. Eduard Krompolc i ks. Jan Kornek

Matce Najświętszej. Potem odmówiono część radosną Różańca.

Wikariusz generalny podziękował proboszczowi

Parafia ks. Jana Kornka liczy około 5000 osób; drugi jego kościół filialny jest w miejscowości Charvaty. Na pierwszej Mszy św. odprawionej przez niego w sanktuarium było 20 wiernych. Dzisiaj ma 250 wiernych w Dubie i 200 w Charvatkach. W ciągu roku ochrzcił 28 dzieci, udzielił 8 ślubów i następnych 8

hidiecezji ołomunieckiej

ej Łask Pełnej



ma zamówionych na rok 2007. Przez trzy lata parafia Dub nad Morawą nie miała stałego duszpasterza po tragicznej śmierci ks. proboszcza Cyrila Vrbika (15.01.1927 – 22.10.2002), zmorowanego przez satanistów.

Za trud przywracania ludziom nadziei, słowa Bożego i umacnianie kultu Matki Bożej poprzez modlitwę i odnowienie zabytkowego budynku dawnej rezydencji maryjnej podziękował proboszczowi Kornkowi wikariusz generalny Milan Kouba z Ołomuńca. Przewodniczył Mszy św. i wygłosił kazanie do wiernych zapelniających do ostatniego miejsca wielką i piękną barokową świątynię. Ich śpiew i żarliwa modlitwa potwier-

dzały doniosłość religijnego wydarzenia, a jak później potwierdził pan Wilczek, dyrygent orkiestry ze Szczepanowic, śpiew miejscowego chóru był zachwycający i w pełni doskonały, tak samo jak muzyka połączonych orkiestr.

Przeciął wstęgę i poświęcił pomieszczenia

Wikariusz generalny Milan Kouba nie krył zachwyty i zdziwienia. Podobnie reagowali parafianie i goście oglądający wszystkie pomieszczenia po poświęce-

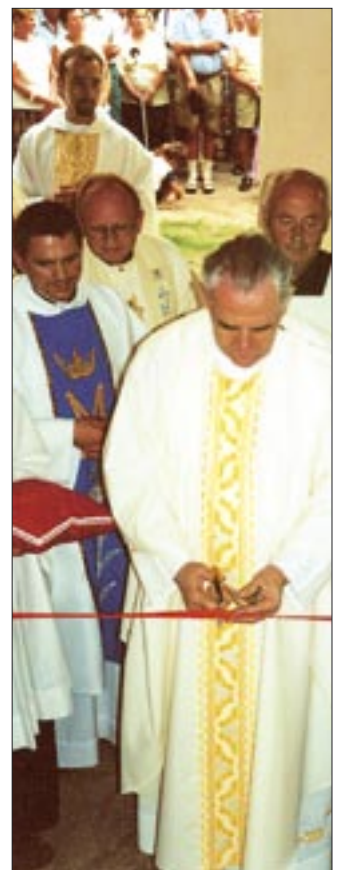
Wierni idą do cudownego obrazu Matki Bożej

niu. A wikariusz generalny miał co święcić: całe piętro solidnie odremontowanych i wyposażonych pomieszczeń dla pielgrzymów, pokoje plebanii z sypialnią, kancelarią, kuchnią i łazienką, piwnicę z zabytkowym sklepieniem, salon myśliwski. Na dłużej zatrzymał się Milan Kouba w pokoju kardynalskim, w którym przed wiekami gościli biskupi i kardynałowie. Jednym z nich był kardynał Leo Skrlensky, jego portret wisi na jednej ze ścian. Ten historyczny pokój wyposażony został w odrestaurowane staraniem ks. Kornka meble kardynała Adolfa Bertrama, zmarłego w Javorniku. Nie wiadomo, kto je tutaj przywiózł i ukrył w zagracowanym i zrujnowanym budynku.

– Bardzo pomogli mi sponsorzy i fachowcy z Polski i Czech. Bez ich ciężkiej pracy i pasji, z jaką odnawiali pomieszczenia, troszczyli się o najlepsze materiały budowlane i wyposażenie, nie zrobilibyśmy tego wszystkiego w ciągu jednego roku i 13 dni, bo tak długo tutaj jestem – mówi ks. Jan Kornek. A oprócz oddanych rzemieślników miejscowych pracowała tutaj firma Ludwika Smandzika z Chrzowic i Krzysztofa Kornka (brata ks. Jana) z Folwarku, a sponsorowało to dzieło wielu parafian obecnych i byłych, przyjaciół ze Śląska i Niemiec. (Dla zainteresowanych zorganizowaniem pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej podaję adres: 78375 Dub nad Moravou 208, Czechy). ■



Sanktuarium Matki Bożej



Wikariusz generalny Milan Kouba przecina wstęgę w wejściu do odnowionej rezydencji maryjnej



Perełki Słowa

DWUDRACHMA

Do Piotra przystąpili poborcy dwudrachmy z zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy? Odpowiedział: Owszem. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych? (Mt 17,24n).



Dwudrachma, czyli dwie drachmy. Zapłata dwóch dniówek – to podatek na jerozolimską świątynię.

Nie pobierano go od ludzi zajmujących się dobroczynnością, od żebraków. Może dlatego padło pytanie, czy Jezus ten podatek płaci? A może dlatego, że pamiętano, jak wypędził przekupników ze świątyni? A może poborcy zapytali z tego banalnego powodu, iż wędrowny Nauczyciel mógł już uiścić dwudrachmę gdzie indziej. Ale nie to jest najważniejsze. Intryguje to, że Jezus odpowiada Piotrowi, zanim ten zdążył cokolwiek powiedzieć. To jedna z charakterystycznych cech wielu proroków Starego Testamentu. I do tego ten maleńki cud – moneta w pyszczku ryby. Dziś nad Tyberiadą zwał ją rybą św. Piotra. A pielgrzymi i turyści obowiązkowo zamawiają to danie. W pyszczku mojej ryby pieniążka nie było. Ale i to nieważne. Istotny jest komentarz Jezusa: „A zatem synowie są wolni”. Wolni od podatku. I to właśnie On, Jezus, jest tym Synem. Czyim? A czym domem jest świątynia? Gdy Maryja z Józefem znaleźli Go w świątyni, powiedział: „Nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?”. Tak odpowiedział dwunastoletni Jezus, Boży Syn. To samo potwierdził dorosły Jezus. Od dzieciństwa wie, Kim jest.

KS. TOMASZ HORAK

Warto zatrzymać się

W Cichej Dolinie

Naturalną granicą oddzielającą Jarnołówkę od Pokrzywnej jest spływający z gór Bystry Potok. Na jego lewym brzegu rozciąga się przeurocza Cicha Dolina.

Na początku lat osiemdziesiątych ówczesny proboszcz w Jarnołówku ks. Zygmunt Lubieniecki zaczął tam odprawiać polowe Msze św. z myślą o turystach i mieszkańcach tej części swojej parafii. Na początku postawiono krzyż i ołtarz. Tyle wystarczyło. Msze św. odprawiane w sezonie wakacyjnym oraz Pasterki w Boże Narodzenie cieszyły się niesłabnącym powodzeniem wśród turystów. Z czasem został tam postawiony nowy ołtarz z zadaszaniem.

Polana jest własnością Lasów Państwowych. – Od samego początku zależało mi na tym, aby na polanie był prąd elektryczny – wyjaśnia ks. Jerzy Waindzoch, proboszcz parafii św. Bartłomieja w Jarnołówku. Dzięki temu polana została dobrze nagłośniona. Ostatnio na Pasterce w Boże Narodzenie było tam około 3 tysięcy osób! W dwie niedziele lipca proboszcz policzył dokładnie uczestników liturgii: 307 i 387 wiernych! Z myślą o nich zaangażował swoje siły, również fizyczne, aby to miejsce było jeszcze piękniejsze. Wspólnie ze strażnikiem leśnym Arturem Fiałkowskim z Moszczanki poświęca sporo czasu Cichej Dolinie. Dlatego też sukcesywnie powstają tam nowe elementy. Niedawno teren przed ołtarzem o powierzchni 55 metrów kwadratowych wybrukowano miejscowym kamieniem. Zbudowano też alejkę przecinającą polanę z tłuczniem pochodzącego z kopalni szarogłazu w Dębowcu, kamienne murki harmonizujące z otaczającą przyrodą, drewnianą zakrytą, kapliczkę. Postawiono również szopę dla owiec, które każdego roku sprowadzane są na trzy dni Bożego Narodzenia, stano-



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

wią one dla przyjezdnych nie lada atrakcję. Turyści, nie bacząc niejednokrotnie na śniegi i mrozy, przychodzą oglądać owce i robić pamiątkowe zdjęcia. W Wielką Sobotę też tłumnie przybywają do doliny święcić wielkanocne potrawy. – Ludzie na co dzień zagonieni tutaj szukają ciszy – uważa ks. Waindzoch.

Cztery tygodnie temu postawiono tam trzy deszczochrony, nowy mostek nad potokiem i drugą już drewnianą tablicę z cytatem z „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II. Słynne słowa Ojca Świętego: „Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść pod prąd. Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj, wiesz, że ono musi tu gdzieś być. – Gdzie jesteś, źródło!.. Gdzie jesteś, źródło?!”. Jest zatem nad czym dumać, wyruszając na zielony lub niebieski szlak.

O potrzebie deszczochronów przekonałem się osobiście. Po upalnych tygodniach wreszcie spadł intensywny deszcz. W Górach Opawskich padał obficie z towarzyszeniem burzy. Pod dachami deszczochronów schronili się i posilili utrudzeni wędrowcy. I ja też tam byłem, choć nie jadłem i nie piłem, to jednak miejscem tym się zachwyciłem. I tego też życzę wszystkim Czytelnikom,

Pod deszczochronem można znaleźć schronienie

Poniziej: **Jedna z kapliczek w Cichej Dolinie**

którzy znajdują się w Jarnołówku bądź Pokrzywnej. Najbliższa Msza św. w niedzielę 13 sierpnia o godz. 19.00!

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



Zapraszamy

■ NA SZWEDZKĄ GÓRKĘ

Na Szwedzką Górkę w parafii Przydroże Małe, 13 sierpnia o godz. 11.00, na odpust Wniebowzięcia NMP. Mszę św. i Słowo Boże wygłosi ks. mitrat Janusz Czerny, duszpasterz katolików obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. W ramach dziękczynienia po Komunii zgromadzeni zaśpiewają „Akatyst” – hymnu wielbienia Maryi. Powitana zostanie pielgrzymka pieszka ze Ścinawy Małej i Jagielnicy z ks. proboszczem Waldemarem Chudalą. Tradycyjnie dla wszystkich przybyłych przygotowane będzie ciasto.

■ DO PARAFII DĘBIE

Na uroczystość odpustową ku czci św. Rocha w Dębciu, w środę 16 sierpnia. Msze św. odpustowe zostaną odprawione o godz.: 7.30, 9.00, 11.00 (Suma odpustowa) i o 18.00. Kazania odpustowe wygłosi ks. prałat Gerard Kałuża, proboszcz parafii w Ozimku. Zapraszamy też do udziału w Dniach Fatimskich w 13. dzień sierpnia, września i października. Na program fatimskiego czuwania składają się: 18.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu z okazją do spowiedzi św.; 19.00 – Msza św. z homilią; 20.00 – nabożeństwo fatimskie (Różaniec) z procesją ze świecami.

■ NA DNI SKUPIENIA RODZICÓW KAPŁANÓW

Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu serdecznie zaprasza rodziców kapłanów diecezji gliwickiej i opolskiej na dni skupienia, które w sposób szczególnie wypełnione mają być troską o osobistą formację religijną, modlitewną w intencji kapłanów i refleksją nad rodzicielską odpowiedzialnością za towarzyszenie synowi księdzu na drogach jego powołania i duszpasterskiej posługi. Dni skupienia odbędą się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, przy ul. Drzymały 1, od 1 do 3 września 2006 r. Poprowadzi je ks. prałat dr Hubert Kowol. Zgłoszenia udziału w skupieniu prosimy kierować na adres seminarium

(ul. Drzymały 1, 45-342 Opole). Początek skupienia: piątek godz. 17.00. Zakończenie: niedziela, godz. 13.00. Koszt uczestnictwa: 50 zł.

■ DO SANKTUARIUM ŚW. JACKA

Na obchody w Kamieniu Śląskim uroczystości św. Jacka, patrona metropolii górnośląskiej 20 sierpnia br.: godz. 11.00 – Suma odpustowa w sanktuarium; godz. 15.00 – nieszpory w kościele parafialnym pw. św. Jacka.

■ DO GOŚCIC

Na koncert 20 sierpnia br. o godz. 15.00 w kościele św. Mikołaja w Gościcach (gmina Paczków) zorganizowany w ramach IV Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad granicami”. Wystąpią: Adam Musialski – skrzypce – absolwent i obecnie adiunkt Akademii Muzycznej w Katowicach; Renata Drozd – sopran – absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi. Beata Musialska – organy – absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach. W programie m.in.: M. Brosig – *Preludium d. T. Albinoni* – *Adagio g.* (skrzypce z organami), W. A. Mozart – *Agnes Dei* z Mszy koronacyjnej (sopran), J. S. Bach – *Aria na strunie G* (skrzypce z organami), C. Saint Saëns – *Modlitwa* (skrzypce z organami).



Wśród książek

Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach

To pierwsza monografia obozów w Łambinowicach, obejmująca ich historię od samego początku w roku 1870.

Książka pod redakcją naukową dr. hab. Edmunda Nowaka, dyrektora Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu jest głównie dziełem pracowników naukowych tego muzeum oraz naukowców z Instytutu Śląskiego. Dotychczas w historiografii polskiej ukazały się monografie poszczególnych obozów istniejących w Lamsdorf/Łambinowicach, nigdy jednak jeszcze nie ukazała się pozycja obejmująca całą historię tego miejsca, które przez niemal cały wiek było miejscem niewoli dla setek tysięcy ludzi, a obecnie staje się miejscem pojednania i głębokiej historycznej lekcji.

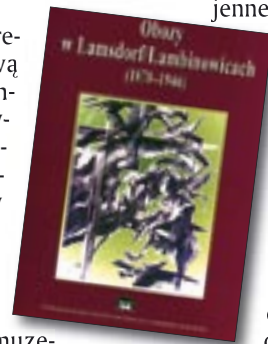
Książka obejmuje nawet problematykę nieco szerszą – historię wsi Łambinowice oraz poligonu w Lamsdorf, na terenie którego w latach 1870–1871 urządzono obóz dla jeńców francuskich. Zasadniczą jej częścią są jednak oczywiście rozdziały poświęcone historii pięciu obozów. O obozie dla jeńców francuskich (1870–1871) piszą Danuta Kisielewicz i Henryk Niestrój. Historię obozu jenieckiego w latach I wojny światowej prezentują Roman Ciasnocha i Dariusz Dzionek. Stosunkowo mało znany fragment obozowej historii Łambinowic – obóz dla imigrantów niemieckich w latach 1921–1924 – przedstawiają Violetta Rezler-Wasielewska i Krzysztof

Pawlik. Z kolei historię obozu jenieckiego w czasie II wojny światowej opisują Janusz Sawczuk i Stanisław Senft. Zaś rozdział na temat historii powojennego Obozu Pracy w Łambinowicach jest dziełem Edmunda Nowaka.

Siłą rzeczy najbardziej – czy też najżywiej – interesujące współczesnego czytelnika są dwa ostatnie rozdziały. Wszak do dziś Łambinowice odwiedzają rodziny byłych jeńców obozu, które w poszukiwaniu śladów swych przodków trafiają tu nawet aż z antypodów. A co do historii powojennej – czy wystarczy wspomnieć wieloletni, niezakończony wyrokiem proces Czesława Gęborskiego – pierwszego komendanta obozu, oskarżanego o wielokrotne morderstwo i podżeganie do zabójstwa, czyli zbrodnię przeciw ludzkości?

Książka prostuje czy też obala przynajmniej kilka funkcjonujących nieścisłości, np.: że podczas II wojny zginęło tu 100 tys. jeńców (w rzeczywistości 40 tysięcy), że powojenny obóz pracy dla ludności śląskiej był obozem radzieckim czy też „dzikim”, tzn. takim, o którym władze wojewódzkie nie wiedziały (był obozem polskim, nadzorowanym przez powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Niemodlinie i często wizytowanym, np. przez wojewodę śląskiego A. Zawadzkiego).

Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach (1870–1946). Pod red. Edmunda Nowaka. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu. Opole 2006, s.355



PANORAMA PARAFII
parafia Świętej Rodziny w Zawadzkiem

Uratowali swoją świątynię

Niewiele brakowało, by z kościoła Świętej Rodziny pozostało wielkie gruzowisko.

Sąsiadująca z nim huta spowodowała wielkie szkody budowlane – zawalił się dach, skorodowaniu uległo wszystko, co metalowe, a organy i figury wymagały solidnej restauracji. Niestety, mimo starań parafii, zarząd huty nie znalazł podstaw do wypłacenia odszkodowania. W miejsce tego oddelegowano do specjalistycznych prac remontowych wykwalifikowanych robotników z huty. A całość kosztów odbudowy i renowacji swojej świątyni musieli ponieść sami parafianie, co było szczególnie trudne w tamtym czasie, równocześnie bowiem budowano drugi kościół w nowej dzielnicy.

Pod gołym niebem

Mimo że już przez cały rok 1995 parafianie przygotowywali się do generalnego remontu kościoła, to zawalenie się dachu, w zaważeniu się dachu, to zawalenie się dachu w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła w 1996 roku bardzo wszystkich zaskoczyło i zmartwiło. – Od razu zabraliśmy się do pracy – mówi ks. proboszcz Joachim Bomba. – A nabożeństwa sprawowane były na wolnym powietrzu przy gromadzie maryjnej.

Trzeba było wybudować nowy dach, nowy sufit, „przeolować” zabytkowe witraże. We wrześniu już można było wejść do

kościół, chociaż prace rekonstrukcyjne trwały nadal. Przeprowadzono generalny remont organów, odnowiono wszystkie figury, ambonę i detale architektoniczne wymagające ponownego złocenia; zbudowano dwa boczne ołtarze, położono nowe posadzki, odnowiono ławki, wymalowano kościół, założono instalację centralnego ogrzewania wspólną dla kościoła i dla wyremontowanych budynków plebanii i domu katechetycznego. 26 października 1997 roku biskup Alfons Nossol dokonał konsekracji odnowionego kościoła Świętej Rodziny. Potem był remont wież i pokrycie ich miedzianą blachą, brukowanie, modernizacja ogrodu i ufundowanie kapliczki św. Anny.

Festyn

Dochód z tegorocznego festynu zorganizowanego przez Caritas przeznaczono na wypoczynek dzieci, w tym ministrantów i ministrantek, które wyjechały razem z ks. proboszczem i opiekunami do Ochotnicy Górnej. Dzięki pracy licznej grupy wolontariuszy przez cały rok dzieci mają opiekę, posiłek i możliwość



ZDJĘCIA JERZY STEMPLEWSKI

spędzania czasu w dobrze wyposażonym domu parafialnym. W tej ofiarnej i rozmodlonej wspólnocie liczącej 1800 osób istnieją od lat liczne grupy i stowarzyszenia: Rycerstwo Niepokalanej dla obu parafii (drugą jest utworzona w 1995 r. parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa), Rodzina Świętego Franciszka – III Zakon, Apostolstwo Modlitwy, chór międzyparafialny, schola, Dzieci Maryi, ministranci, 11 róż różańcowych. Odbywają się nabożeństwa fatimskie, a od 10 lat w 3. lub 4. niedzielę miesiąca odprawiany jest Apel Jasnogórski, jako pamiątka nawiedzenia parafii przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. DZIEKAN JOACHIM BOMBA

święcenia przyjął 16 maja 1982 roku w Opolu. Był wikariuszem w latach 1982–85 w parafii NMP w Zabrze i w latach 1985–89 w parafii Bożego Ciała w Oleśnie. W 1989 roku objął probostwo w parafii św. Józefa w Zawadzi. Od roku 1995 jest proboszczem parafii Świętej Rodziny w Zawadzkiem.

Kościół Świętej Rodziny

Poniżej:
**Prezbiterium,
tak jak i całe wnętrze
kościół,
utrzymane jest
w jasnych kolorach**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Tak jak życie codzienne składa się z radości, trosk i smutków, takie też przeżycia mają miejsce w życiu wspólnoty parafialnej. Radością wspólnoty i moją są bezpiecznie przeprowadzone remonty kościoła i obiektów parafialnych, radością jest grupa ludzi zaangażowana w utrzymanie i pielęgnowanie tych obiektów. Radością i wyrazem żywej wiary są powołania w parafii – w obecnym, dwudziestym pierwszym wieku z parafii wyszło trzech księży i jeden diakon, dwie siostry zakonne przygotowują się do złożenia ślubów wieczystych. Troską i zarazem smutkiem jest coraz większa pauperyzacja, co się też przekłada na życie religijne wspólnoty. Matką żywicielką dla prawie całej parafii była huta „Andrzej”, w której w latach jej świetności pracowało 6000 osób. Po upadku huty zawiązały się spółki, które dzisiaj zatrudniają niespełna 1000 osób. Liczby te wskazują, jak wiele osób straciło pracę i zarazem źródło utrzymania rodziny. Tym zjawiskom próbuje przeciwdziałać parafialna świetlica środowiskowa z dożywianiem, do której przychodzi około 50 dzieci, pomoc świadczy także prężnie działająca parafialna grupa Caritas.